

Sygn. akt II KO 47/16

POSTANOWIENIE

Dnia 24 listopada 2016 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Kazimierz Klugiewicz

w sprawie **S. G. V.**,
po rozpoznaniu w Izbie Karnej na posiedzeniu,
w dniu 24 listopada 2016 r.,
wniosku Sądu Rejonowego w W.,
z dnia 19 października 2016 r., sygn. akt XIV Kp (...),
w przedmiocie przekazania sprawy do rozpoznania innemu sądowi
równorzędnemu,
na podstawie art. 37 k.p.k.- *a contrario*

p o s t a n o w i ł:
wniosku nie uwzględnić.

UZASADNIENIE

Postanowieniem z dnia 19 października 2016 r., sygn. akt XIV Kp (...), Sąd Rejonowy w W., na podstawie art. 37 k.p.k., zwrócił się do Sądu Najwyższego z wnioskiem o przekazanie do rozpoznania innemu sądowi równorzędnemu sprawy w przedmiocie zażalenia S.G.V. na postanowienie prokuratora Prokuratury Rejonowej w B. z dnia 27 kwietnia 2016 r., sygn. akt PR Ds. (...). W uzasadnieniu wniosku wskazano, że zarzuty kierowane przez S. G. V. dotyczą podejrzeń kierowanych pod adresem prokuratorów i sędziów okręgu [x].

Sąd Najwyższy rozważył, co następuje.

Wniosek Sądu Rejonowego w W. o przekazanie przedmiotowej sprawy do rozpoznania innemu sądowi równorzędnemu nie zasługuje na uwzględnienie.

Zważyć bowiem należy, że instytucja przekazania sprawy innemu sądowi równorzędnemu stanowi istotne odstępstwo od ogólnej zasady właściwości

miejscowej sądu i jako instytucja wyjątkowa nie może być nadużywana. Sam fakt formułowania zarzutów pod adresem funkcjonariuszy publicznych, w tym sędziów i prokuratorów, wykonujących obowiązki na określonym terenie, nie powinien być traktowany jako okoliczność rzeczywiście uzasadniająca wątpliwości co do bezstronności sędziów sądu właściwego do rozpoznania zażalenia (*zob. np. postanowienie SN z dnia 29 stycznia 2013 r., V KO 78/12, LEX nr 1277828*).

Przepis art. 37 k.p.k. daje co prawda możliwość przekazania do rozpoznania danej sprawy innemu sądowi równorzędnemu, ale jedynie wtedy, gdy "wymaga tego dobro wymiaru sprawiedliwości". Takiej zaś przesłanki w omawianym przypadku Sąd Najwyższy się nie dopatruje. To, że skarżący niejednokrotnie formułują zarzuty pod adresem funkcjonariuszy publicznych nie może być – niejako automatycznie – traktowane jako okoliczność uzasadniająca wątpliwości co do bezstronności sędziów sądu właściwego do rozpoznania zażaleń na zarządzenia i postanowienia prokuratora. Nie ma bowiem podstaw do korzystania z możliwości przewidzianych w art. 37 k.p.k. w każdej sytuacji, gdy sądowej kontroli podlegają decyzje prokuratora podejmowane po przeprowadzeniu czynności weryfikujących zasadność doniesienia uczestnika innego postępowania, niezadowolonego z jego przebiegu lub wyniku o rzekomym przekroczeniu uprawnień lub niedopełnieniu obowiązków. Zaznaczyć także należy, że w złożonym zawiadomieniu o przestępstwie S. G. V. ogólnie podniosła, iż w ciągu ostatnich dziesięciu lat prowadzone są wobec niej „bezprawne działania (...) pod przykryciem prawa”. O ile zawiadamiająca wymieniła nazwiska wielu sędziów i prokuratorów z [x] jednostek to w istocie okoliczność ta nie może prowadzić do podważania zaufania i bezstronności wszystkich sędziów orzekających w apelacji [x]. Przeciwnie, nadmiernie szerokie korzystanie z instytucji określonej w art. 37 k.p.k., uzasadniałoby powstanie lub utwierdzenie nieprawdziwego przekonania, że w każdym przypadku, gdy skarżący sformułują jakiegokolwiek zarzuty pod adresem funkcjonariusza, wykonującego swoje obowiązki służbowe w określonym okręgu, wszyscy sędziowie z tego okręgu nie są w stanie w sposób obiektywny i rozsądny rozpoznać sprawy. To zaś prowadziłoby do przeciwnego od zamierzonego skutku, a mianowicie podważałoby zaufanie do niezależności sądów i niezawisłości sędziów.

Mając na uwadze powyższe Sąd Najwyższy orzekł, jak w części dyspozytywnej postanowienia.